Nr. 233 — 19. Września 1870.

GAZETA NARODOWA.

(Wydanie wieczorne).

KORESPONDENCJE GAZETY NARODOWEJ.

Wiedeń 17. września.

(*s.k*) Niedawno wykazaliście zamięszanie austrjackie zbyt dobitnie w waszym dzienniku, abym się miał tu nad niem szerzej rozwodzić. Dodam tylko, że do tego już doszło stopnia, iż mało jest polityków w Wiedniu, coby uważali za rzecz praktyczną zajmować się kwestją ratunku Austrji. W najbliższej przyszłości jest w ich oczach to państwo przeznaczone do nieochybnego rozkładu, do ostatecznego rozpadnięcia się, i wszelkie projekta, dążące do dźwignięcia go z toni, w którą zabrnęło, są tylko zamkami na lodzie, bańkami mydlanemi, bez żadnej politycznej doniosłości.

Wobec tak trudnej i brzemiennej w następstwa krizys, zrozumiecie kłopotliwe położenie rządu, który do tego nie odznacza się ani energją, ani zdolnościami politycznemi, ani tem czułem czuciem dyplomatycznem, które łowi każdą nadarzającą się sposobność w porę i gruntownie ją wyzyskuje. Wieczna chwiejność, wieczna niepewność, nadto brak wszelkiej popularności, umartwia najlepsze chęci jego i znacznie mu utrudnia spełnienie zadania, jakie sobie postawił w chwili objęcia steru. Wszystko u niego wisi na włosku, wszystko zawisło od chwili, i podczas gdy się rozstrzyga dla niego hamletowskie „być albo nie być“ sam jeden on musi milczeć i zostawiać rozstrzygnięcie partjom, z wrogich złożonym żywiołów. Sytuacja jego prawdziwie litość wzbudza, i podczas gdy nasza szlagunerja delegacyjna codzień konstatuje, że pan Alfred źle bardzo wygląda — ci co znają bliżej jego kłopoty, dziwią się że się już dawno do łóżka nie położył. Trudno to bowiem, bardzo trudno naprawić w okamgnieniu, co Niemcy systematycznie lata całe psuli zwłaszcza jeszcze, gdy do składu rządu, który ma to uczynić, należą ludzie jak Petrino, Taaffe itd.

Dążenia rozmaitych partyj w skład obecnego rajchsratu wchodzących, są wam znane. Wiadomo wam także, że w ręku naszej delegacji spoczywa los konstytucji grudniowej, Rady państwa i rządu teraźniejszego. Osądzicie więc ztąd łacno, ile jej potrzeba taktu politycznego, ile rozumu i ostrożności, by postąpić jak dobro kraju i jego honor wymagają, by nie uczynić fałszywego kroku, którыby państwu zagroził chaosem, a spełnienie naszych życzeń i dążeń do niewiadomego odroczył czasu. Wiedzą i Niemcy, że punkt ciężkości spoczywa w galicyjskiu promieniu ławek — i nie podlega wątpliwości, że wszelkich dołożą usiłowań, by na swoją go przeciągnąć stronę.

Giskra publicznie już roztrąbia przyrzeczenia: Polakom wiele, a Czechom nic. Nowa zaś *Presse* wczoraj po południu podała wiadomość, iż Polacy przyrzekli poprzeć niemiecki wniosek odroczenia Rady, dopóki zastępcy Czech w zupełności lub w części nie przybędą. Są to naturalnie zwiady tylko niemieckiego obozu — tak zwane *Fühler* — czy też oczekiwanie, czy Polacy, z którymi kokietować wzięły sobie teraz za hasło dzienniki centralistyczne — nie przyjdą sami do niemieckiej partji i nie zaproponują umowy.

Jak wobec tych okoliczności nasza delegacja postąpi, nie wiedzieć dotąd. Jak wam telegrafowałem, odłożono na wniosek Smolki kwestję tę do niedzieli. Są wszakże poszlaki, że niektórzy z delegatów zastanawiają się na serjo nad pytaniem, czy nie byłoby korzystnie na przypadek, gdyby Czesi trwali w uporze, połączyć się z Niemcami i zawrzeć z nimi formalną umowę, gwarantującą spełnienie życzeń rezolucyjnych. A nawet podejrzywam, że i rząd przychyla się do takiego pokierowania sprawy — zawsze jednakże z tą premisą, gdy Czesi i po odpowiedzi cesarskiej na adres odmówią obesłania Rady państwa.

Że nie lubię łowić ryb przed siecią, to poprzestanę dziś na doniesieniu wam moich spostrzeżeń nie wyciągając żadnych z tego wniosków, ni też w krytykę się nie wdając. Byłoby to bowiem w tej chwili przedwczesnem. W polityce i takie mogą zachodzić wypadki, w których sojusz czasowy z wrogiemi nawet żywiołami może przynieść korzyści. Prawda, że wrogi ten żywioł do tego wprzód stopnia musi zostać doprowadzonym, aby pod karą utraty wszystkiego, dopełnił swoich zobowiązań. W wiarę dobrą i sentymentalne zapewnienia nie ma się co wdawać podczas podobnego sojuszu.

Koncesje, jakich ministerstwo zamierza udzielić Czechom są tak wielkie, iż żaden inny rząd większych udzielić by nie był w stanie. Zobaczymy, czy też Czesi wyjdą podobnież naprzeciw rządowi.

Ostatnie wiadomości.

Reichsraths-Coresp. zaprzecza, jakoby Rada państwa tylko do obesłania delegacji była zwołaną. Minister oświaty przedłożył już projekt ustawy o uregulowaniu płac nauczycielskich przy zakładach nauczycielskich, z funduszu państwowego utrzymywanych.

Starosta powiatowy, Leon Rodakowski, mianowany radcą namiestnictwa 2 klasy i referentem spraw administracyjnych i ekonomicznych przy galicyjskiej Radzie szkolnej krajowej.

Według *Pester Lloyda* bawiący w Wiedniu p. Posinger miał otrzymać instrukcję, aby unikano wszystkiego, co się nie podoba Moskwie. *Pester Lloyd* oburza się na tę instrukcję.

N. f. Presse powstaje przeciw dziennikom pruskim, piszącym przeciw Beustowi. Twierdzi ona, że Beustowi Prusy mają zawdzięczać, iż Austrja nie wydała wojny Prusom. Francja na ten cel ofiarowała była znaczną pomoc pieniężną. Beust temu się oparł wbrew opinii innych ministrów.

Tagespresse donosi, że hr. Bismark wszelkich używa wpływów, aby obalić gabinet pana Beusta i przez swych agentów w Austrji proponuje na posadę kanclerza hrabiego Bloome lub hrabiego Fritza Thuna, brata Leona. Zdaje się, iż to jest insynuacja *Tagespressy* przeciw szlachcie klerykalnej, gdyż obaj kandydaci należą do tej partji.

Z wyjątkiem jednego dziennika, *Timesa*, który raz pisze za utrzymaniem całości Francji, drugi raz przeciw, wszystkie inne dzienniki angielskie bardzo gorliwie przemawiają za tem, ażeby przy zawieraniu pokoju nie naruszać całości Francji. Jako warunki pokoju proponują: zapłatę kosztów wojennych i zburzenie fortec Metzu i Strasburga.

Dnia 16. września obsadziło 4000 Badeńczyków Mulhuzę, Cernay i Busang.

Z Londynu donoszą, że według listu Thiersa do Favra ministerstwo angielskie podjęło się pośredniczyć w głównej kwaterze pruskiej widzenie się Bismarka z wysłannikiem rządu francuskiego.

Gladstone na bankiecie w Szkocji dnia 16. września w mowie swej oświadczył, że Anglia zostawia orężowi rozstrzygnięcie wojny prusko-francuzkiej, a tylko wtedy pośredniczyłaby, gdyby ją do tego obie strony wezwały.

Podług ***Avenir National*** Thiers do dworów Anglii, Moskwy i Austrji otrzymał missję przedstawienia im, że Francja nie zawrze nigdy pokoju, okupionego zaborem jej terytorjum. Oprócz tego przedstawić im miał skutki, gdyby Francja została osłabioną, a Prusy się wzmogły.

Do *Wehrzeitung* piszą z głównej kwatery pruskiej, iż tam niema zamiaru przywrócenia na tron Napoleona III., lecz zamierzają Prusy narzucić Francji syna jego z rejencją, gdyż to byłby najsłabszy rząd.

Times zapewnia, że cesarz Napoleon mógł otrzymać posiłki włoskie w ilości 100.000 wojska, gdyby tylko był pozwolił Włochom wkroczyć do Rzymu. Po pierwszych klęskach Francuzów po raz drugi robiono propozycję, ale cesarzowa oświadczyła: „wolę niech Prusacy będą w Paryżu, niż Włosi w Rzymie.“ Pobożność Eugenii tym razem na złe jej wyszła.

Nowa zmiana zaszła w intencyach pana Bismarka. Pozawczoraj jego organ dowodził, że Prusy gotowe traktować i z republiką, jeźli na korzystniejsze dla Prus przystanie warunki, niż Napoleon III. lub rejencja. Wczorajsza zaś *Nordd. Allg Ztg.* porzuca znowu to stanowisko i znów dowodzi, że z republikańskim rządem nie podobna traktować o pokój. Widać iż Jules Favre nie chce słyszeć o zaborze Alzacji po linię Wogezów.

Tymczasem bonapartyści nie próżnują. Cesarz Napoleon i Eugenia w ciągłych są konszachtach z główną kwaterą pruską i z swemi stronnikami we Francji, przygotowującemi kontrrewolucję, jeśli nie w Paryżu, to na prowincji.

Dla braku papieru wszystkie prawie dzienniki paryzkie od kilku dni wydawane są tylko na półarkuszach.

Ponieważ dawniejsi, mianowani przez rząd napoleoński merowie, nie bardzo gorliwie popierali republikę i nie zawsze spełniali jej rozkazy, więc rząd republikański rozporządził, ażeby dnia 25 września odbyły się wybory merów (burmistrzów) w całej Francji. Rozpisane na 16. października wybory do konstytuanty, nowy dekret przyspiesza na dzień 2. października.

Linia celna między państwem Papiezkiem a Włoskiem na wniosek ministra finansów została zniesioną.

Rząd belgijski wysłańcowi rządu rzeczypospolitej francuzkiej, byłemu deputowanemu Tachardo'wi, oświadczył, iż obecny rząd dopiero wtedy uzna, gdy to uczynią mocarstwa, ją gwarantujące.

Z tego widać iż telegram przed kilku dniami o uznaniu przez Belgję republiki był niedokładnym; zapewne tylko rząd brukselski tak jak i rząd wiedeński kazał swemu posłowi wejść w tymczasowe stosunki z rządem prowizorycznym Francji.

Ambasador moskiewski w Londynie, Brunnow otrzymał rozkaz aby ile możności wstrzymywał się od udziału w krokach pojednawczych między stronami wojującemi.

Już wczoraj tylko ruch na dwóch kolejach, idących z Paryża na zachód, był, jeszcze nieprzerwany przez podjazdy pruskie. Zapewne dziś jutro i z tej strony Paryż będzie opasany. Od północy, wschodu i południa, na milę lub półtorej od fortów paryzkich już obsadziły podjazdy pruskie wszystkie drogi, koleje i poprzecinały telegrafy.

O rezultacie walki pod Athis dotąd nie ma wiadomości ani z pruskich ani z francuzkich źródeł.

Widocznie główne siły pruskie gromadzą się na południe od Paryża, naprzeciw fortów D'Issy, Ivry i Bicetre, gdyż z tamtej strony od razu Prusacy przysunęli się najbliżej do Paryża. Aby już zajęli wzgórza Clamart, niepodobna uwierzyć, gdyż właśnie donoszono, że na tych wzgórzach nową fortyfikację wznieśli Francuzi.

Z pod Toul 12. września pisze korespondent niemiecki do ***Allg. Ztg.***, iż bombardowanie Toulu wziętemi w Sedan działami (dnia 10. 11. września) żadnego nie sprawiło skutku. (Francuzkie biuletyny donosiły, że baterje forteczne zdemontowały działa Prusakom). Z tego powodu dano z głównej kwatery rozkaz ażeby pod Toul sprowadzono działa, które przygotowano do bombardowania Metzu, i żeby także z pod Metz do oblęgania fortecy Toulu wziąć 10.000 wojska pruskiego, gdyż bez wzięcia tej fortecy, zamykającej linię kolejową z Nancy do Paryża, niepodobna materjałów i żywności dostarczać armji pruskiej pod Paryżem.

Inny korespondent do *Köln. Zeit.* donosi znowu, że nie z pod Metz lecz z pod Strasbourga ma nadejść 12 gwintowanych 24 fuutowych dział do bombardowania Toul.

Dziennik w Reims podaje ogłoszenie burmistrza miasta, w którem także donosi, że dom, z którego strzelano do wojsk pruskich, nie został zburzony; dzięki spokojnemu zachowaniu się mieszkańców, otrzymał burmistrz przebaczenie. Burmistrz uprosił mieszkańców, aby nie zakłócili w niczem porządku.

Telegramy „Gaz. Narodowej.‘,

Wiedeń dnia 19. września rano. (pryw.) Mylną puszczono pogłoskę iż niemieccy posłowie nie będą stawiać wniosku odroczenia posiedzeń. Wczoraj późnym wieczorem Niemcy uchwalili postawić taki wniosek. W obec odpowiedzi cesarskiej na adres czeski Dr. Rechbauer przemawiał za postawieniem wniosku odroczenia posiedzeń aż do odpowiedzi sejmu czeskiego na odpowiedź cesarską.

Paryż 18. września. Akademia paryska uchwaliła wszystkim akademiom świata przesłać protest wobec ewentualnego bombardowania pomników, bibljotek i muzeów.

Gaulois donosi, że pod Creteil zaszła mała potyczka korpusu Vinoy przeciw jak się zdaje, 30.000 Prusaków. Francuzi stracili 15 zabitych i rannych, Prusacy daleko więcej. Strzelba z dział trwała dwie godziny. Kilka strzałów padło w kierunku fortu Ivry.

Journal Officiel ogłasza telegram z Neufchateau:

(Przy ujściu rzeki Mozon do Mezy jest jedno miasto tego nazwiska, a w departamencie Wogezów drugie p. r.)

Znaleziono tam balon, zawierający autentyczne wiadomości z Metz i 500 listów od oficerów, datowanych z Metz 16. września. W listach donoszą, iż zapasów żywności i amunicji mają pod dostatkiem, a armia ożywiona jest takim samym zapałem jaki panował podczas wymarszu z Paryża.

Jestto drugi balon, który wysłano.

Dzienniki pochwalają nowy okólnik Favra.

Kolej do Havru nieprzyjaciel przeciął pod Conflans

Dla miejscowych czytelników wydaliśmy dzisiaj zrana następujące telegramy:

Telegramy „Gaz. Narodowej.“

Wiedeń 18. września. Grocholski z pozorów sądząc skłania się do aliansu z niemieckimi posłami. Ministerstwo pochwala podobne postępowanie jeśli nie doradza. Dziś wieczorem odbędzie się posiedzenie koła polskich posłów. Nasi chcą wybierać Rechbauera na prezydenta. Inni spodziewają się iż niemieccy posłowie będą ostatecznie postępować chwiejnie. Uchwała zapadnie dzisiaj.

Mniejszość sejmu lublańskiego zamierza wnieść w Radzie państwa, ażeby wybór delegacji z tego sejmu, uznano za nieważny.

Federaliści na zebraniu, na którem był i Petrino obecny, postanowili wystąpić przeciw wnioskowi posłów niemieckich, odroczenia posiedzeń Rady państwa, aż dopokąd reprezentacja z Czech nie przybędzie.

Wiedeń 18. września, wieczór. Deputacją sejmu czeskiego, wręczającą adres większości sejmowej, dziś w południe cesarz przyjmował. Jak mówią, wezwał ją cesarz ponownie do obesłania Rady państwa, wskazując na stanowisko konstytucyjne, i na reskrypt cesarski.

Praga 18. września. We czwartek zażąda książę Mensdorff w imieniu rządu, spiesznego oświadczenia się sejmu, czy przedsięweźmie wybór do Rady państwa, dodając stanowczo, iż w razie odmowy, będą natychmiast wybory bezpośrednie rozpisane.

Peszt 17. września. W kołach rządowych zapewniają, że hr. Potocki zamierza wiernem trzymaniem się konstytucji utrzymać gabinet swój. Koszuta wybrano deputowanym w Kaniszy.

Emblemata cesarsko francuzkie zdjęto z hotelu konzulatu francuzkiego.

Wiedeń 18. września wieczór. Odpowiedź cesarska na adres Czechów opiera się na konstytucji grudniowej, żąda stanowczo obesłania Rady państwa. Kładzie nacisk, iż tylko Rada państwa jest kompetentną do załatwienia sporów. Stanowczy ton odpowiedzi cesarskiej wyraża tak zapatrywania ministerstwa jak i uczucia i przekonania cesarza. Jutro od wyboru prezydenta Niemcy się nie usuną. Uchwałę zapadłą dziś wieczór w kole posłów polskich, w nocy zatelegrafuję.

Wiedeń 19. września rano. Niemcy postanowili nie stawiać wniosku odroczenia ukonstytuowania Rady państwa, lecz tylko nie dopuszczać wyboru do wspólnych delegacyj, jak długo z Czech nie ma reprezentacji.

Koło polskich posłów uchwaliło przyłączyć się do federalistyczno-autonomicznej partji, nie przyjmować ani prezydentury, ani wiceprezydentury, dlatego, że rezolucja galicyjska dotąd nie jest przyjętą. (?!) Na żądanie narodowców, nasi będą głosowali na Hopfena jako prezydenta, gdyż Rechbauer Słoweńcom jest nieprzyjaźny. Narodowcy chcą głosować na Smolkę, jako prezydenta, a Niemcy chcą głosować na jednego z Polaków jako wiceprezydenta. Nasi nie przyjmują ani jednej ani drugiej propozycji.

Wiedeń 18. września. Oprócz *starej Pessy* i *Fremdenblattu* wszystkie dzienniki tutejsze niezadowolone z mowy tronowej. *Vaterland* pisze, że w obec mowy tronowej udział jego stronnictwa w Radzie państwa byłby samobójstwem.

Bruksela 18. września *Independance belge* pisze: Jeżli missja Thiersa miała na celu wpłynąć na Anglię aby porzuciła swe obserwujące stanowisko, to zupełnie się nie udała.

(*B. Wollfa ber.*)

(Misja p. Thiersa miała na celu wpłynąć na uznanie republiki i wyjednanie pożyczki, a jak donoszą jedno i drugie powiodło się.: p. r.)

Bruksela 18. września. *Etoile belge* donosi że Bismark żądał od Belgii przemarszu wolnego dla jednego korpusu. Wziętych do niewoli pod Sedan 12 tysięcy żołnierzy francuskich uciekło podczas transportu.

Bruksela 17. września. Z Paryża donoszą, iż z powodu pożałowania godnych nadużyć, popełnionych pod pozorem wyszukiwania szpiegów, rozporządził prefekt policji, iż nikt bez pozwolenia sądu nie może wdzierać się do domów obywatelskich, nie może przedsiębrać aresztowania. 600 żołnierzy z gwardji ruchomej, nie chcących uznać rzeczypospolitej, odeszło do domu.

(*Wollfa bióro berlińskie.*)

Berlin 18. września. Z wiarygodnego źródła donoszą, że w głównej kwaterze pruskiej wszyscy zgadzają się na to iż Prusy obstawać powinne nieodbicie przy odstąpieniu ziem francuskich. Półurzędowe dzienniki obstają również przy żądaniu Lotaryngji i Alzacji. Zdobyte pod Sedan działa i szaspoty będą użyte pod Paryżem.

Londyn 18. września Rząd ogłosił memorjał Bernstorffa co do wywozu broni z Anglii do Francji i odpowiedź Granvilla, który tłumaczy przekroczenia zakazu wywozu broni trudnościami kontroli cłowej. *Daily News* zapewnia, iż fabryki angielskie obecnie dla Francji wyrabiają 400 tysięcy karabinów, a 30 milionów nabojów.

Paryż i oszańcowany obóz w około Paryża.



Skala: 4000 sążni wiedeńskich czyli 1 mila austryjacka.

Nakładem Wydawnictwa „Gazety Narodowej".

Z drukarni krajowej M. F. Poremby.

Londyn 17. września. Granville, minister spraw zagranicznych, przyrzekł Thiersowi, iż Anglia uzna rzeczpospolitę.

Paryż 17. września. *La France* pisze, że prawie jest pewnem, że Jules Favre widzieć się będzie z Bismarkiem. Ciało dyplomatyczne ma przecież opuścić Paryż. Królewicz saski przybył wczoraj do Provins, dziś pomaszerował dalej do Nangis. Podług wiadomości z Belfortu nieprzyjacielskie przednie straże między Mülhuzą a Kolmarem poniosły ciężką porażkę.

Paryż 17. września. Na żądanie wysoce poważanych osób uznał król pruski Amniens jako neutralne miasto. Minister wojny, jenerał Leflo, przenosi się do Tours.

Paryż 17. września. Wiadomości z Strasburga są smutne. Paryska gwardja narodowa otrzymała działa, artylerzystów, mitrajlezy. Gwardja ruchoma jest bez wyjątku uzbrojona w szaspoty.

Paryż 18. września. Okólnik Favra streszcza politykę rządu francuzkiego, nie żąda od Prus bezinteresowności, ale warunków, możliwych do przyjęcia. Okólnik zbija oszczerstwa, iż naród sobie życzył wojny lub sobie życzy. Nikt nie może twierdzić, iż Francja, swobodnie zapytywany, do wojny się zdecydowała i ją prowadziła. Gdy naród tolerował rządy które nas wiodły do zguby, to uznajemy powinność naprawić złe, o ile tego sprawiedliwość żąda. Lecz jeśli Prusy chcą zniszczyć naród nasz, to będziemy stawić opór do upadłego.

Florencja 18. września. Poseł pruski Arnim pojawił się w głównej kwaterze Cadorny, oświadczając, iż mający przewagę w Rzymie żywioł wojskowy czyni opór nieuniknionym. Cadorna odparł, że wobec danej parlamentarzowi odpowiedzi nie może dłużej czekać, lecz w końcu zezwolił na żądany przez posła pruskiego 24 godzinny termin.

Cena jednego egzemplarza 5 cnt.

Wydawca: Teofil Szumski. Właściciel i odpowiedzialny Redaktor: Jan Dobrzański. Z drukarni krajowej M. F. Poremby.